

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, czwartek 13 marca 1952 r. Nr 63 (1129)

Inicjatorzy czynu produkcyjnego - robotnicy „Paławagu” zwycięsko realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja

W liście uchwalonym w czasie roczystego zebrania inicjatorzy czynu produkcyjnego, na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja — bojowa załoga Wrocławskiej Fabryki Wagonów „Pa-Fa-Wag”, po podjęciu zobowiązań o wartości 1.250 tys. zł, zapewniła Pierwszego Obywatela Polski Ludowej: „Przyrzekamy Ci, Drogi Towarzyszu, że cała nasza załoga nie będzie szczędzić sił i energii dla wykonania z honorem złożonych Tobie zobowiązań”.

Ambitne słowa przerodziły się w czyn. Od 10 dni rozległe hale produkcyjne potężnej fabryki wagonów tę-

nią jeszcze wydajniejszą pracą. Wyniki tej pracy składają się na treść dumnych meldunków ogłaszanych codziennie z megafonów radiowęzła: Meldunki te mobilizują całą załogę do stałego utrzymywania wyższego poziomu pracy, opartego na nowoczesnych metodach.

Poszczególne grupy robocze wprowadziły nowe, przodujące metody pracy — Zandarowej i Agafonowej, Korabielnikowej i Kowalowa. „Szybkiej, taniej i lepiej” — hasło to umieszczone w halach produkcyjnych jest w pełni realizowane przez robotników „Pa-Fa-Wagu”.

Na stalowej konstrukcji toru suwnicy, w wydziale budowy wagonów towarowych, czerwieni się wielki napis: „Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej — Towarzysza Bieruta wyprodukujemy 20 wagonów ponad plan”.

Hale tego wydziału opuściły już w ciągu ostatnich 10 dni dwa ponadplanowo wykonane wagony towarowe.

Przy wielkich, metalowych kadiubach podwozi wagonowych żwawo uwiązują się kilkunastu ludzi w maskach ochronnych na twarzy, z aparatami

spawalniczymi w rękach. Spod palników acetylenowych syją się tyjące iskry. Brygada Tadeusza Rostkowskiego realizuje swój czyn: Zobowiązując się ukończyć w ciągu marca prace przy 13 podwoziach produkowanych ponad plan — 15 robotników tej brygady wykonało w ciągu 10 dni prace przy 7,5 podwozia. Obok stanowiska brygady Tadeusza Rostkowskiego pracuje 16 ludzi z zespołu nitowników znanego przodownika pracy Antoniego Urbaniaka. Nitownicy dzielnie sekundują spawaczom, codziennie wykonując pracę przy jednym podwoziu ponad plan. U wejścia na hale produkcyjne, na specjalnych gazetkach „Błyskawica” robotnicy umieszczają nazwiska przodowników. Widać tutaj wiele nowych na zwisk. Czytamy: „Załoga w-7 bierze przykład z takich ludzi, jak Julian Zórąwski, uzyskujący w marcu 410 proc. normy, Mieczysław Zajac — wykonujący 200 proc. normy, Zdzisław Nużyński — 240 proc. normy. Wzorumy się na brygadach Tetry i Kędzi, realizujących po 271,5 proc. normy”.

W meldunkach nadesłanych do wydziału współzawodnictwa załoga narzędziwni donosi: „W ramach zobowiązań wykonaliśmy o 5 dni przed terminem płytę traserską dla wydziału odlewni, dzięki wydajnej pracy przekroczyliśmy harmonogram o 320 godzin roboczych. Przegadaliśmy Franciszek i Jerzy Wit oraz tokarz Jan Madej”. W wydziale budowy pudeł do wagonów osobowych poszczególne brygady robotnicze wysoko przekraczają swoje zobowiązania. M. in. zespół spawaczy Tadeusza Duchniaka, który zobowiązał się w ciągu marca br. wykonać 4 ramy — wykonał już 2 ramy.

W wydziale wykonaliśmy, dzięki wzmoczeniu walki o oszczędność materiałów metodą Korabielnikowej, racjonalnej gospodarce energią elektryczną — koszty warsztatów obniżyły się w ciągu ostatnich 10 dni o dalsze 2 proc.

Paławagowcy zwycięsko realizują zadeklarowany Prezydentowi czyn.

Opuszczenie przez Włochy atlantyckiej koalicji wojennej wstępnym warunkiem rozważenia przez Rząd Polski sprawy rewizji traktatu pokojowego z Włochami

Nota do rządu włoskiego

WARSZAWA (PAP). — W odpowiedzi na notę ambasadora włoskiego w Warszawie p. De Astis z dnia 8 grudnia 1951 r. w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami, wiceminister Spraw Zagranicznych ob. Stefan Wierbiński wystosował dnia 12 marca 1952 r. do ambasadora p. De Astis notę, która m. in. stwierdza:

Ratyfikując traktat pokoju z Włochami Polska miała na względzie zabezpieczenie najbardziej sprzyjających warunków dla pokojowego i demokratycznego rozwoju Włoch i ich stosunków z innymi krajami. Dała temu wielokrotnie wyraz delegacja polska na konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1946. Dała temu wyraz Rząd Polski w wielokrotnych oświadczeniach późniejszych, które odzwierciedlały niezmiennie uczucia sympatii narodu polskiego dla narodu włoskiego. Wypadki, które miały jednak miejsce od momentu ratyfikowania traktatu do chwili obecnej, wskaźają na to, że Włochy polityką swoją coraz bardziej podporządkowaną agresywnej polityce Stanów Zjednoczonych — nie przyczyniły się do na-

wiazania przyjaznych stosunków z pokoj młującymi narodami. Świadczy o tym przystąpienie Włoch do agresywnego bloku północno-atlantyckiego oraz udział Włoch w innych agresywnych koalicjach gorączkowo montowanych przez Stany Zjednoczone, m. in. przeciw Polsce. Fakty te oraz inne wynikające z nich, jak np. organizowanie na terytorium Włoch baz wojskowych USA, oddawanie włoskich sił zbrojnych pod dowództwo generałów amerykańskich itp., wskazuja na to, że rząd włoski nie tylko nie dawał dowodów szczerego, nieklarownego dążenia do utrwalenia pokoju oraz przyjaznych stosunków z pokoj młującymi narodami, lecz

(Dalszy ciąg na str. 2)

Tysiące ludzi pracy na Pomorzu omawia projekt Konstytucji w 551 punktach dyskusyjnych

Dyskusja nad projektem Konstytucji objęła wszystkie miasta, miasteczka, gminy i gromady w naszym województwie.

W przeciągu ostatnich trzech dni odbyło się kilkanaście dalszych zebrań dyskusyjnych w miastach i wsiach, w których wzięło udział około 20 tys. ludzi pracy.

Od 1 lutego do dnia 12. III. br. zebrańia dyskusyjne w zakładach przemysłowych, urzędach, instytucjach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR zgromadziły przeszło 325 tysięcy osób.

W akcji popularyzowania projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej bierze udział w województwie bydgoskim 2.466 prelegentów. M. in. w Toruniu 224, w Aleksandrowie 156, w Szubinie 155, Chelminie 122.

Aktywną działalnością wykazuje się również 551 punktów dyskusyjnych na Pomorzu, gdzie gromadzą się codziennie tysiące ludzi pracy, którzy szeroko dyskutują nad poszczególnymi artykułami projektu Konstytucji, wskazują na zagwarantowane prawa i mówią o swoich obowiązkach, o konieczności dalszego podnoszenia wydajności pracy, intensywniej walki o obniżkę kosztów własnych, przedterminowej realizacji planów produkcyjnych itd.

W Tucholi czynnych jest 68 punktów dyskusyjnych. W miesiącu lutym

zabrało w nich głos 1.127 osób. W Szubinie 65 punktów — dyskutantów 1272, w Lipnie 53 punkty — dyskutantów 1749, w Wąbrzeźnie 38 punktów — dyskutantów 700.

Szeroko nad ogłoszonym projektem Konstytucji dyskutują chłopci pracujący. Niektórzy z nich na zebraniach gromadzkich zgłaszają przystąpienie do spółdzielni produkcyjnych.

Dotychczas w gromadach województwa bydgoskiego odbyło się 2.479 zebrań. Wzięło w nich udział 110 tys. osób. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych zorganizowano 194 zebrańia, które zgromadziły 8.618 ludzi pracy.

W ogromnej większości gmin i gromad w naszym województwie pracują punkty dyskusyjne. W punktach tych na temat projektu Konstytucji wypowiedziało się 9.645 osób.

Podane cyfry świadczą o szerokim rozmachu dyskusji w województwie bydgoskim, świadczą, że ludzie pracy Pomorza cieszą się i dumni są z ogłoszenia Wielkiej Karty zdobyczy i osiągnięć ludu pracującego.

Dotychczas na terenie województwa bydgoskiego 30 zakładów przemysłowych zrealizowało podjęte zobowiązania produkcyjne w związku z ogłoszeniem projektu Konstytucji. Realizacja tych zobowiązań przyniosła poważne oszczędności gospodarce narodowej.

Dyskusja ogólnonarodowa trwa

Mamy już poza sobą pierwszy etap ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Setki tysięcy ludzi pracy miast i wsi Pomorza — podobnie jak to ma miejsce w całym kraju — było obecnych na zebraniach, podczas których omawiano ogólne znaczenie projektu naszej Konstytucji, na zebraniach, w prasie i w radio tysiące obywateli zabierało głos, dając wyraz swojej radości i głębokiego zadowolenia z tej Wielkiej Karty osiągnięć i zdobyczy narodu polskiego.

Rozpoczynamy obecnie drugi etap ogólnonarodowej dyskusji. Zadaniem tego nowego etapu będzie jeszcze szersze i dokładniejsze, bardziej szczegółowe i wnikliwe zapoznanie społeczeństwa z jego ustawą zasadniczą. Wyjaśniając bardziej szczegółowo węzłowe zagadnienia projektu Konstytucji, zwrócimy szczególną uwagę na takie sprawy jak jedność praw i obowiązków zawartych w projekcie Konstytucji, a w związku z rozpoczętymi przygotowaniem do obchodu 60-lecia urodzin pierwszego Prezydenta Polski Ludowej Towarzysza Bolesława Bieruta podkreślimy szczególnie doniosłą rolę, jaką odegrał on w kształtowaniu nowej rzeczywistości, której bilansem jest projekt Konstytucji. Uwypuklimy również o ogromną rolę Towarzysza Bieruta jako przewodniczącego Głównej Komisji Konstytucyjnej przy opracowywaniu jej tekstu, który stał się przedmiotem ogólnonarodowej dyskusji.

Jednym z zadań, które stoi przed nami w toku drugiego etapu ogólnonarodowej dyskusji jest jej maksymalne uterenowienie. Wyjaśniając słuszność i realność naszej Konstytucji winniśmy w jak największym stopniu operować przykładami danego terenu, zakładu pracy, miasteczka czy gromady.

Ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej trwa. Rozszerzając jej zasięg i pogłębiając jej treść doprowadzimy do tego, aby żaden człowiek pracy na Pomorzu nie został pominięty akcją propagandową — wyjaśniającą, aby każdy znał w pełni i zrozumiał sens i znaczenie swojej Konstytucji.

Demonstracja pokojowa w Stuttgarcie



NA ZDJĘCIU: Demonstracja mieszkańców Stuttgartu przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Foto CAP

Traktat pokojowy z Niemcami czynnikiem zapewniającym pokój w Europie

Odgłosy prasy światowej na notę ZSRR do mocarstw zachodnich

Nota rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami oraz projekt, formułujący podstawowe zasady traktatu pokojowego, odbiły się niezwykle głębokim echem na całym świecie.

BERLIN. — Nota radziecka oraz projekt w sprawie podstaw traktatu pokojowego z Niemcami wywołał silne wrażenie w całym Niemczech. W Niemieckiej Republice Demokratycznej ludność gromadziła się przy głośnikach radiowych, które transmitowały tekst tego dokumentu.

Agencja ADN donosi z Niemiec Zachodnich, że od zakończenia wojny żadne polityczne wydarzenie nie znalazło tak silnego oddźwięku w Niemczech Zachodnich, jak ostatnia nota. Mieszkańcy Norymburgi i innych miast zachodnio-niemieckich powitali z entuzjazmem propozycję Związku Radzieckiego.

Dziennik „Neues Deutschland”, organ Komitetu Centralnego SED pisze: Nota rządu radzieckiego, a zwłaszcza projekt dotyczący podstawowych zasad traktatu pokojowego z Niemcami — stworzył nową sytuację zarówno w skali ogólnie-swiatowej jak i w Niemczech. Projekt jest dokumentem niezwykle doniosłym. Jest to ogromny wkład w walkę patriotycznych sił narodu niemieckiego o pokojowe zjednoczenie kraju oraz o utrzymanie pokoju w Europie i na świecie.

PRAGA. — Wszystkie dzienniki ogłosiły pełny tekst noty Związku Radzieckiego i projektu w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Dokumenty te znajdują się w centrum zainteresowania społeczeństwa.

BUDAPESZT. — Dziennik „Szabad Nep” pisze, że wnioski radzieckie są nowym doniosłym krokiem w kierunku pokojowego rozwiązania jednego z najtrudniejszych problemów narodu niemieckiego. Związek Radziecki udzielił pozytywnej odpowiedzi na apel rządu NRD w

sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego. Projekt odpowiada polityce, którą konsekwentnie realizuje Związek Radziecki wobec Niemiec — polityce odpowiadającej zasadom poczdamskim.

PARYŻ. — Propozycje radzieckie w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami zajmują czołowe miejsce w prasie francuskiej.

Dziennik „Monde” zaznacza, że „wnioski radzieckie wymagają być do pewnego starannego przestudiowania”.

Dziennik „France Soir” zaznacza, że tekst noty radzieckiej „będzie przedmiotem głębokich studiów w Londynie, Paryżu i Waszyngtonie”.

Świadkowie z Polski na procesie „Międzynarodówki zdrajców”



W prowokacyjnym procesie wytoczonym przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim — Renaud de Jouvenel i Andre Wormserowi zeznawali 3 marca świadkowie z Polski: Wanda Jarmulowicz, Janina Oberstańska i Olga Michalski. Obawiając się konfrontacji z tymi świadkami zdrajcy Jan Kowalewski i Stanisław Mikolajczyk, na rozprawie nie przybyli.

NA ZDJĘCIU: Janina Oberstańska, Olga-Michalski i Wanda Jarmulowicz podczas pobytu w Paryżu złożyli kwiaty na grobie przywódcy Komuny Paryskiej, gen. Walerego Wróblewskiego.

Dziennik „Prawda” o projekcie traktatu pokojowego z Niemcami

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” omawia w artykule wstępnym notę rządu radzieckiego do rządów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami oraz radziecki projekt podstaw tego traktatu pokojowego.

Sprawa traktatu pokojowego z Niemcami — stwierdza „Prawda” — to sprawa całkowitego przywrócenia pokoju w Europie. Pokojowe uregulowanie zagadnienia niemieckiego, da możliwość ostatecznego rozstrzygnięcia problemów, jakie powstały w wyniku drugiej wojny światowej. W rozstrzygnięciu tych problemów są żywotnie zainteresowane państwa europejskie, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej a zwłaszcza sąsiedzi Niemiec. Zainteresowane są w tym wszystkie narody kuli ziemskiej ponieważ zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami

przyczyni się do poprawy całokształtu stosunków międzynarodowych i do utrwalenia pokoju na całym świecie.

„Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami — stwierdza projekt rządu radzieckiego — stworzy trwałe warunki pokoju dla narodu niemieckiego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Uwaga wykładowcy szkolenia partyjnego

W ramach audycji Polskiego Radia dla wykładowców szkolenia partyjnego rozpoczął się cykl audycji pt. „Doświadczenia wykładowców kursów partyjnych”.

Słuchające tych audycji w piątek o godz. 22 na fali 367, albo w niedzielę w godz. 9.10 na fali 1.322 m.

Proces „Międzynarodówki zdrajców” potwierdza zbrodniczą rolę Bora-Komorowskiego w wywołaniu powstania warszawskiego

PARYŻ (PAP). We wtorek zakończyło się przesłuchiwanie świadków w procesie „Międzynarodówki zdrajców”.
Przed sądem staje świadek „oskarżenia”, osławiony Bór-Komorowski, winowajca rzezi ludności Warszawy i zniszczenia Stolicy Polskiej przez hordy hitlerowskie.

Dokumenty, przedstawione przez adwokatów obrony demaskują zbrodniczą działalność Bora-Komorowskiego, jako dowódcę AK. Dokumenty te wywołują zmieszanie świadka, który nie spodziewał się, że obrona nimi rozporządza, oraz żywe poruszenie na sali.

Odpowiedź Bora-Komorowskiego już na pierwsze pytanie przewodniczącego ujawnia jego dawne kontakty z szpiegiem Janem Kowalewskim.

Przewodniczący: Czy świadek zna Kowalewskiego?

Bór-Komorowski: Tak. Odszyfrowywał on depesze rosyjskie w r. 1918. Zeznania Bora-Komorowskiego zmierzają do wykazania jakoby on i dowódcy AK nie nawoływali do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu, niosącemu Polsce wyzwolenie. Kłamstwa Bora-Komorowskiego zostają niezwłocznie przywołane przez adwokatów Nordmanna, który pokazuje w świadectwach „Biuletynu informacyjnego” z 24 lipca 1941 r., wyrażając radość z powołania Hitlera na ZSRR i zapytuje: — Czy świadek biuletynu ten wydawał?

Bór-Komorowski: (długą czyta biuletyn). Tak.

Nordmann: „Biuletyn informacyjny” z 23 września 1943 r. zawierał pogroźki pod adresem „każdego robotnika, chłopca czy intelektualisty, który daje postuch propagandzie lewicy lub z nią współpracuje”. Czy świadek przypominając sobie ten tekst?

Bór-Komorowski: (po dłuższym wahanii): Tak.

Nordmann: Biuletyn z 8 kwietnia 1943 r. nawoływał, aby nie popierać akcji partyzantów, walczących z hitlerowcami. Czy tak było?

Bór-Komorowski: (po dłuższej chwili): Tak.

Nordmann: Ze sprawozdania nr 242 z posiadzenia „Krajowej reprezentacji politycznej”, odbytego dnia 14 października 1943 r. wynika, że Bór-Komorowski na posiedzeniu tym oświadczył, iż nie należy walczyć przeciwko Niemcom, lecz przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Bór-Komorowski zaznaczył wtedy, że Armii Radzieckiej nie należy uważać za sojusznika, lecz wręcz przeciwnie, trzeba przygotowywać się do walki z Rosjanami.

Bór-Komorowski: (zupełnie przybity): Jak pan znalazł ten dokument... (poruszenie na sali).

Z dalszych zeznań Bora-Komorowskiego wynika, że dowództwo AK magazynowało broń, otrzymywaną z Londynu, odmawiając wydania jej patriotom, którzy pragnęli walczyć z hitlerowcami.

Na pytanie adwokata „oskarżenia” Heiszmana, dotyczące terrorystycznych organizacji „Start” i NSZ, Bór-Komorowski usiłuje odciąć się od tych organizacji, utrzymując, że nie podlegały one jego dowództwu. Świadek przyznaje, że w skład NSZ wchodził bandyci i mordercy, którzy mordowali również niektórych członków AK.

Nordmann: Świadek ocenił NSZ jako bandę morderców i bandytów, zapewniając, że NSZ nie wchodziło w skład AK. Czy to jednak nie świadek wydał rozkaz dzienny do NSZ, który głosił: „podstawiam was w szeregach AK...”

Bór-Komorowski: przyznaje powyższy fakt.

Dalsze pytania zmierzają do ujawnienia zbrodniczej roli Bora-Komorowskiego w wywołaniu powstania warszawskiego. Bór-Komorowski usiłuje dowiedzieć się, jakoby wierzył w możliwość powodzenia powstania, jednakże kłamstwo to zostaje niezwłocznie zdemaskowane przez adwokatów obrony. Podobnie zostaje dowiedzione, że Bór-Komorowski wydał rozkaz rozłączenia powstania, nie nawiązując żadnego kontaktu z zbliżającą się Armią Radziecką.

Nordmann: Świadek mówił, jakoby wierzył, że powstanie mogło skończyć się zwycięsko. Czy jednak w raporcie z 14 lipca 1944 r. świadek nie pisał do Sosnkowskiego, że powstanie nie ma żadnych szans powodzenia?

Świadek: Tak.
Nordmann przytacza następnie oświadczenia Bora-Komorowskiego, zacytowane w wydanej na emigracji książce pt. „Blaski i cienie”. W książce tej na str. 102 Bór-Komorowski stwierdza, że powstanie nie miało żadnych szans powodzenia.

Gdy w świetle powyższych faktów, okazało się, że Bór-Komorowski kłamie, adwokat „oskarżycieli” stara się przyjąć swemu świadkowi z pomocą. Żądają oni przedstawienia oryginału raportu z 14. 7. 1944 r. Nordmann wyraża gotowość przedstawienia sądowni oryginału, który nie pozostawia żadnej wątpliwości co do zbrodniczych celów wywołania powstania warszawskiego. Adw. Nordmann stwierdza dalej, że Bór-Komorowski kłamał jakoby wydał rozkaz rozpoczęcia powstania, licząc się z możliwością nawiązania kontaktu z Armią Radziecką. Czasopismo angielskie „New Statesman and Nation”, stwierdza adwokat, donosiło w r. 1944, że Bór-Komorowski wywołał powstanie, nie zapewniając sobie kontaktu ani z Anglikami, ani z wojskiem radzieckim.

Zmieszany Bór-Komorowski zmuszony jest to potwierdzić.

Adw. Nordmann wykazuje dalej, że powstanie warszawskie wywołane zbrodniczo w celach dywersyjnych przez Bora-Komorowskiego, w rzeczy wistej nie było wymierzone przeciwko Niemcom, lecz przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nordmann cytując ukazujące się w Niemczech zachodnich pismo emigracyjne „Kronika”, które w r. 1948 stwierdzało: „Trzeba raz wreszcie powiedzieć, że powstanie z punktu widzenia politycznego było wymierzone przeciwko ZSRR”.

W odpowiedzi na dalsze pytania, Bór-Komorowski usiłuje pomniejszyć liczbę ofiar swej zbrodni i na pytanie adwokata, jakże były ofiary powstania warszawskiego odpowiada: Jeżeli chodzi o żołnierzy — 15 tys., jeżeli chodzi o ludność — nie wiem, trudno to powiedzieć. Przypuszczam, że ok. 100 tysięcy.

To cyniczne kłamstwo przywołują jednak niezwłocznie adw. Nordmann stwierdzając: świadek mówi, że podczas powstania zginęło 15 tys. żołnierzy i ok. 100 tys. mieszkańców. Świadek wie jednak doskonale, że zginęło 250 tys. ludzi, a przeszło 700 tys. zostało deportowanych. Warszawa została doszczętnie zniszczona. Pałano dom po domu.

W tym samym czasie, gdy Niemcy

bestialsko dławili powstanie i palił Warszawę — stwierdza dalej adwokat Nordmann — gen. Bór-Komorowski ścisnął rękę generała hitlerowskiego von dem Bacha, który wydał rozkaz zniszczenia Warszawy. Adw. Nordmann pokazuje Boro-Komorowskiemu fotografię na której to „pamiętne” wydarzenie zostało uwiecznione, pytając go, czy poznaje tę fotografię?

ZEZNAJE ZDRAJCA I PRZEWOKATOR ZAREMBA

Bór-Komorowski: Tak.

Po krótkiej przerwie przed sądem staje rozbijacz jednostki robotniczej, renegat Zaremba, który bierze w obronę zdrajcę Jana Kowalewskiego, usiłując jednocześnie szkłować Polskę Ludową.

Nordmann demaskując ciemną sylwetkę Zaremby, stwierdza, że podczas wojny koncentrował on wszystkie swe wysiłki, by podważyć jedność koalicji antyhitlerowskiej. W r. 1943 świadek napisał list do Labour Party, podkreślając, że partie socjal-demokratyczne w krajach zachodnich powinny atakować Związek Radziecki. Czy świadek napisał ten list?

Zaremba: Napisałem. Dobitną charakterystykę Zaremby daje przybyły z Polski świadek Franciszek Łęczycki, dziennikarz i publicysta.

Adw. Nordmann: Czy świadek zna Zarembe?

Świadek: Tak.

Nordmann: Co świadek może powiedzieć o Zarembe?

Świadek; Zaremba traktowany jest w Polsce jako prowokator i rozbijacz jednolitego frontu narodu w walce przeciwko faszystowskiemu rządowi sanacji. Oddał on usługi hitlerzom. Rozbijał organizacje demokratyczne, a przede wszystkim robotnicze i ponosi odpowiedzialność za zbrodnie popełnione w Polsce przez faszystów. Jest to „dwójkarz”. Na piaszczynie zagranicznej popierał faszyzm i hitlerizm. Pomagał przy tworzeniu OZON-u, przeciwstawiał się walce narodu polskiego o socjalizm. Wraz z innymi powołał do życia zdraździecką organizację WRN, ściśle współpracującą z innymi reakcyjnymi organizacjami w Polsce. Tworzyła ona grupy wojskowe, które nie brały udziału w walce z hitlerowcami, lecz skierowane zostały do walki z lewicowymi organizacjami.

Drugim świadkiem z Polski był dziennikarz Jan Morawski, uczestnik powstania warszawskiego. Świadek stwierdza, że powstanie było traktowane przez jego organizatorów od samego początku jako demonstracja polityczna przeciwko Związkowi Radzieckiemu i PKWN. Z tego właśnie powodu powstanie nie zostało uzgodnione i skoordynowane z akcją Armii Radzieckiej, lecz wręcz przeciwnie miało zaskoczyć Armię Radziecką i Wojsko Polskie, które zdały się ku Warszawie. Powstanie nie miało żadnych szans powodzenia. Zdawał sobie z tego sprawę Bór-Komorowski, o czym świadczy jego raport do Sosnkowskiego.

Dla uczczenia 60-letnia urodzin Towarzysza Bieruta i Święta I Maja

Budowniczy Nowej Huty dadzą dodatkową produkcję wartości 9 milionów zł

Załoga Nowej Huty na zebraniu w dniu 12 bm. podjęła wielomilionowe zobowiązania produkcyjne i uchwała wylanie listu do Towarzysza Bieruta. Treść tego listu zamieszczamy w całości poniżej.

DRUGI NASZ TOWARZYSZU PREZYDENCIE!

My, budowniczy pierwszego socjalistycznego miasta Nowa Huta — robotnicy, brygadziści, majstrowie, technicy, inżynierowie i pracownicy administracyjni przesyłamy Ci, ukochany nasz Towarzyszu, szczerę i gorące pozdrowienia oraz życzenia długich lat życia i dalszej, owocnej pracy dla rozkwitu naszej Ojczyzny i szczęścia ludu pracującego.

Nowa Huta, pierwsze socjalistyczne miasto, miasto młodzieży, powstałe z inicjatywy naszej Partii i nierozważnie związane z Twoim imieniem jako Przewodniczącemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — jest wymownym świadectwem przeobrażenia Polski i jej wstępującego dobrobytu oraz budownictwa pokojowego.

Budowa naszego miasta jest dowodem troski o byt i poprawę warunków świata pracy ze strony naszej Partii, Rządu i Twojej, ukochany nasz Towarzyszu Prezydencie. Miasto nasze, budowane obok wspaniałego kombinatu, zabezpieczony jak najlepsze warunki kulturalne i bytowe pracownikom największej budowy Planu 6-letniego przez jasne, wygodne i komfortowe mieszkanka, szkoły, przedszkola, żłobki, szpitale, domy kultury, kina, teatry, stadiony i zielone, a dla młodego pokolenia stworzy najlepsze warunki rozwoju społecznego, umysłowego i fizycznego.

Budowniczy miasta Nowa Huta, wkładając swój wysiłek w realizację planów produkcyjnych, ani na chwilę nie zapominają o walce o pokój i Plan 6-letni.

Cała załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nowa Huta za przykładem swoich przodowników pracy jak: murarzy Basista Zygmunta, Nowak Walenty, Skrzypek Wincenty, Wilkosz Kazimierz, Kawula Stefan, dekusz Kaczkowski Stanisław, zbrojarsz Sendor Józef, monterzy: Henkel Jan, Myszka Stanisław, RaŹny Jan, kierownik budowy Jarosz Zygmunta i inżynierowie Stefański Rudolf i Ługowski Jan, zapewnia Cię, Drogi Towarzyszu Prezydencie, że dołoży wszelkich starań, aby zadania trzeciego roku Planu 6-letniego były wykonane.

60 rocznicę Twoich urodzin postanowiliśmy uczcić następującymi zobowiązaniami:

Drogą usprawnień i dalszego zmechanizowania transportu wewnętrznych na budowach podnieść wydajność pracy o 3 proc. ponad wzrost wydajności zaplanowany na rok bieżący.

Zastosować na wszystkich naszych budowach jak najdalej idące uzupełnienie.

Na rozpoczynającej się w dniu 1 kwietnia br. budowie zespołu obiektów szkolnych wprowadzić system szybkościowo - potokowy.

Wprowadzić zastosowanie prefabrykowanych stropów Kleina, zmniejszyć zużycie drewna w produkcji zadaszeń o 5 proc. drogą stosowania

materiałów i konstrukcji zastępczych.
Przyspieszyć oddanie 300 izb mieszkalnych przesuwać termin z III kwartału na II kwartał br., przyczyniając się w ten sposób do poprawy warunków bytowych pracujących.

Do dnia 1 maja br. przeszkolić niższy personel techniczny zjednoczenia, tj. kierowników budów i majstrów, w planowaniu operatywnym i racjonalnych metodach organizacji pracy.

Wzmóc nieustającą walkę o podniesienie jakości wykonawstwa i zlikwidowanie marnotrawstwa materiałowego.
Powyższe zobowiązania pozwolą uzyskać nam dodatkową produkcję wartości 8.998.625 zł i zaoszczędzić efektywnie 455.712 zł.

Kochany Towarzyszu Prezydencie, tymi zobowiązaniami realizować będziemy słuszną linię wytyczoną pod Twoim przewodnictwem przez naszą Partię i Rząd. Twoja wytyczona praca

oдноśnie drugiej sprawy, a mianowicie przyjęcia Włoch do ONZ, Rząd RP stwierdza, że od lat stoi na stanowisku, iż Włochy powinny zostać przyjęte do tej organizacji. Wystraszcy przypomnieć, że jeszcze 22. 9. 1947 r. właśnie Polska wniosła do Rady Bezpieczeństwa sprawę przyjęcia Włoch do ONZ.

Jeżeli Włochy dotychczas nie zostały przyjęte do ONZ, należy to w pierwszym rzędzie przypisać dyskryminacyjnej polityce mocarstw zachodnich i w szczególności USA, które wbrew swoim zobowiązaniom przyjętym w Poczdamie i przy zawarciu traktatu pokoju z Bułgarią, Węgrami, Rumunią i Finlandią, chcą faworyzować jedne kraje, gwałcąc przy tym prawa innych państw. Rząd Polski nie może przyjąć zatem do wiadomości oświadczenia, jakoby tzw. veto stanowiło przeszkodę w przyjęciu Włoch do ONZ. Zasada jednomyślności wielkich mocarstw, którą zapewnimo na myśli nota rządu włoskiego, mówiąc o prawie weta, jest — jak wiadomo — jedną z podstaw Karty ONZ. Gdyby ta podstawowa zasada była przestrzegana przez mocarstwa zachodnie i w szczególności przez USA, mogło się to już dawno przyczynić do przyjęcia Włoch do ONZ, jak i rozwiązania innych stojących przed tą organizacją problemów.

Jak z powyższego wynika, przeszkody w przyjęciu Włoch do ONZ leżą zupełnie gdzie indziej, niż to usiłuje sugerować nota rządu włoskiego, zaś rząd włoski nie może się uchylić od współodpowiedzialności za wytworzony stan rzeczy i ponosić będzie wszystkie jego konsekwencje. Nie można nie podkreślić, że rząd włoski przez swoją własną politykę, a w szczególności przez udział w agresywnym bloku atlantyckim sam stworzył sytuację, która nie sprzyja przyjęciu Włoch do Narodów Zjednoczonych.

Jeśli natomiast chodzi o zapewne nie Włochom równouprawnienia w gronie pokój milujących narodów, Rząd Polski pragnie zaznaczyć, że sprawa ta nie ma nic wspólnego z sugerowaną rewizją traktatu pokojowego. Rząd Polski pragnie przy tej sposobności powołać się na notę swoją, skierowaną do rządów trzech mocarstw zachodnich, a ogłoszoną dnia 23. 10. 1951 r.

Rząd Polski gotów byłby rozważyć sprawę rewizji traktatu pokojowego z Włochami jednak na zupełnie innej płaszczyźnie, a mianowicie w oparciu o przesłanki, które sprzyjają rozwojowi pokojowych stosunków międzynarodowych, wyczerpaniu dyskusji o tym wywołanie głośny postępowej opinii publicznej wszystkich krajów świata.

Miłującą pokój narody widzą w inicjatywie rządu radzieckiego nowy, wymowny wyraz mądrej polityki państwa radzieckiego — polityki pokoju, bezpieczeństwa, równouprawnienia i przyjaźni narodów.

W celu ułatwienia przygotowania projektu traktatu pokojowego z Niemcami, rząd radziecki przedstawił rząd Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji swój projekt, zawierający podstawy takiego traktatu. Jednocześnie rząd radziecki wierny swej polityce zacieśnienia pokojowej współpracy międzynarodowej, wyraził gotowość rozpatrzenia również innych ewentualnych propozycji w tej sprawie.
Nota rządu radzieckiego i radziecki projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami — pisze w zakończeniu „Prawda” — zostały powitane z głębokim zadowoleniem przez wszystkich prawdziwych przyjaciół pokoju. Świadczy o tym wymownie głosy postępowej opinii publicznej wszystkich krajów świata.

Miłującą pokój narody widzą w inicjatywie rządu radzieckiego nowy, wymowny wyraz mądrej polityki państwa radzieckiego — polityki pokoju, bezpieczeństwa, równouprawnienia i przyjaźni narodów.

Umacniajcie sojusz robotniczo - chłopski

Apel ogólnokrajowej narady aktywu naukowego i gospodarczego w sprawie pasz do rolników - praktyków

Obraująca niedawno w Warszawie Ogólnokrajowa Narada Aktywu Naukowego i Gospodarczego w sprawie bazy paszowej opracowała w czasie trzydniowych obrad konkretne wskazówki i zalecenia, których realizacja pozwoli znacznie powiększyć ilość pasz w gospodarstwach i racjonalnie je wykorzystywać dla dalszego powiększenia hodowli.
Jednocześnie uczestnicy narady uchwaliли apel do rolników praktyków. Apel ten — po ostatecznym opracowaniu przez Specjalną Komisję Wnioskową — głosi m. in.

ROLNICY!

Wielkie zadania stoją do wykonania w zakresie rozwoju produkcji zwierzęcej, która w najbliższym czasie winna ulec znacznemu zwiększeniu. Określa to szczegółowo uchwała Prezydium Rządu w sprawie 2-letniego planu rozwoju hodowli oraz uchwała Sejmowa z dnia 15 lutego r. o kontraktacji i obowiązkach dostaw zwierząt rzeźnych. Zwiększenie pogłowia zwierząt i podniesienie ich wydajności może odbywać się wyłącznie w oparciu o rozbudowę bazy paszowej Waszych gospodarstw. Zadaniem każdego rolnika jest wyprodukowanie jak największej ilości pasz pozwa lających na właściwe wyżywienie nie tylko znajdujących się w obecnej chwili w gospodarstwach zwierząt użytkowych, ale i tych, których przyrost zgodnie z potrzebami kraju należy przewidzieć.

Rezolucja Krajowej Narady Aktywu Naukowego i Gospodarczego w sprawie bazy paszowej zorganizowanej przez Centralny Instytut Rolniczy wskazuje Wam na możliwości i sposoby zwiększenia produkcji pasz. Na podstawie znajomości warunków własnego gospodarstwa, realizując zalecenia narady świadomymi korzyści

jakie ogółowi i Wam samym przyniosą.

W realizacji wskazań narady przyjdą Wam z pomocą pracownicy Państwowego Służby Rolnej, instytutów rolniczych i innej fachowej w tej dziedzinie.

Jednym z najważniejszych powodów niewystarczającej produkcji pasz, jak narada stwierdziła, jest niedostateczna produktywność łąk i pastwisk. Odwieczne pojęcie, że łąka na łąkach i pastwiskach „rośnie sama” i pomagać jej nie potrzeba, musi ulec zasadniczej zmianie. Zabiegi pielęgnacyjne jak wałowanie, bronowanie, rozrzućanie kretowisk, czyszczenie rowów i wylotów dren, nawożenie szczególnie nawozami organicznymi i w miarę możliwości mineralnymi, dokonywanie podsięwu — winny się stać coroczną i systematyczną Waszą czynnością na łąkach i pastwiskach, tak jak stała i ciągle jest praca na polach. Równocześnie z zabiegami stosowanymi na łąkach i pastwiskach w celu zwiększenia ich wydajności — zwróćcie uwagę na sposób ich użytkowania. Racjonalne użytkowanie łąk i pastwisk przysporzy Wam paszy i podniesie jej wartość. W tym celu stosujcie we właściwym terminie dokonywane spręty siano i prawidłowo je suszenie możliwe na żerdziach i kozłach oraz należyta organizacja wypasu.

Jednocześnie z lepszym wykorzystaniem łąk i pastwisk dążyć, w myśl zaleceń narady do zwiększenia produkcji pasz pochodzących z pół. Już wiosną roku stosujcie wiewsk i motylkowych i traw w rośliny kłose, zakładając lucerniki, tam gdzie warunki glebowe i klimatyczne na to pozwolą, rozszerzajcie uprawę roślin pastewnych zbieranych wcześniej wiosną i późną jesienią, stosujcie łożyska, zwiększając powierzchnie uprawy koniczyn i mieszanek motylkowych z trawami. Wykorzystajcie wszelkie możliwości siewu roślin na kiszonki jak kukurydza, sonecznik, mieszanki. Ściekucie kukurydzy pastewną oraz łąbin pastewną na ziarno i na zielonki. Pamiętajcie również o pełnym wykorzystaniu w gospodarstwach odpadków produkcji polowej (np. liście buraczone itp.).

Wprowadzając rośliny pastewne będącnie mieli początkowo trudności w zaopatrzeniu się w nasiona. Trudności te usuniecie przez zwiększenie we własnym gospodarstwie produkcji nasiennej łąkowych do upraw traw i motylkowych jak tymotka, rajgras, kupkówka, kostrzewa, koniczyna, wyka, peluska. Zadaniem każdego z Was winno być pokrycie zapotrzebowania na nasiona pastewne z produkcji własnego gospodarstwa.

Uzyskane z łąk i pół zwiększone ilości paszy w wyniku Waszej pracy muszą być celowo i oszczędnie wykorzystane. W tym celu przy żywnieniu zwierząt stosujcie racjonalne normy pasz. Zwróćcie również szczególną uwagę na należyte przygotowanie pasz przed ich skarmianiem, stosujcie właściwe metody przechowywania pasz w kopcach, w stogach. Bu dując z materiałów miejscowych siłosi do kiszlenia pasz, stosujcie w miarę możliwości kiszlenie ziemiaków przeznaczonych na paszę, co znacznie zmniejszy straty podczas ich przechowywania, jak również w pełni wykorzystacie wszystkie nadające się do celów żywieniowych odpadki gospodarstwa domowego.

Rozwinięcie bazy paszowej przez zwiększenie wydajności łąk i pastwisk i rozszerzenie uprawy roślin pastewnych na Waszych polach — podniesie zdrowotność Waszych krów — i da Wam większą ilość mleka. Stwórzcie lepsze warunki do rozwoju trzody chlewniej. Zapewnijcie Wam więcej obornika i dobre stanowiska pod rośliny zbożowe, okopowe i przemysłowe, zapewnijcie obok wysokiej wydajności i dochodów z hodowli wysoką urodzajność pół, będzie dźwigać całą gospodarkę na wyższy poziom kultury rolnej.

ROLNICY!

Podjęcie tego apelu jest Waszym obowiązkiem obywatelskim. Na lepsze zaopatrzenie w żywność czekają miliony robotników i pracujących inteligencji miast i ośrodków przemysłowych.

Rosnący przemysł jest podstawową dźwigalnią rolnictwa, jest źródłem siły i bogactwa całego narodu, umocnienia obronności i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny Ludowej.

Rolnicy, małorolni i średniorolnicy, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych, korzystajcie ze wskazań wypracowanych na naszej naradzie. Mobilizujcie już teraz, od wiosny, wszystkie siły w walce o postęp rolnictwa, podnoszenie produkcji rolnej, przyspieszając swoją pracę wykonanie Wielkiego 6-letniego Planu.

Umacniajcie sojusz robotniczo - chłopski.

Zwycięstwo ludzi z Baranowa

Zakomym okiem patrzyli kulacy z Łegu na poobszarncze zabudowa Baranowa. — Co by to było, gdyby tak znowu zamienić rozparcelowaną ziemię w jeden majątek? Oczywiście — ich majątek, przez nich kierowany, aby tylko chodzić i rozkazywać. A ludzie by pracowali. Ot, byłoby życie!

Stanisław Witkowski miał 27 ha, ale mało mu było. Sam tych hektarów nie obrabiał, a chciałoby się więcej. Najmie ludzi i obrabia. Zapłacił im przecież. Nie chce darmo. Spoglądał chyttrze w stronę Baranowa, leżącego nieco niżej Łegu — jak na dłoń — i marzył o pańskich rządach, o czeladzi, o parobkach...

Aż tu gruchnęło po wsi, że w Baranowie chcą zakładać spółdzielnię produkcyjną.

Zwężali się wnet kulacy z Łegu — Stanisław Witkowski, Józef Stanek, Wojciech Tokarczyk i inni. Postanowili wejść do spółdzielni i rozsądzić ją od wewnątrz. Za wszelką cenę. Z kłamną dobrocią poszli do ludzi w Baranowie. Tyle czasu żyją jak sasiady, razem pracują... Wciąż jak to tak? I teraz chcą być razem. Jak co do czego dojdzie, to i oni wstąpią do spółdzielni. Jak razem — to razem.

GŁOS ROZSĄDKU

Wśród organizatorów spółdzielni znaleźli się niestety tacy, którzy poklepli haczyk kulacki. Przecież — rozumowali — kulacy ziemi mają dużo, inwentarz bogaty, krów też nie mało i koni pod dostatkiem... Niosło się to jak zaraza nad Baranowem.

Ulegli tej kulackiej zarazie Witold Muszyński, Franciszek Droźniwski i inni. Uroczyli ich te bogate gospodarki, jakie mieli rzekomo wnieść do spółdzielni Witkowski, Stanek i Tokarczyk.

Ulegli tym kulackim obietnicom również niektórzy mało uświadomieni członkowie Partii, co było jedną z przyczyn, że organizacja partyjna nie widziała jak bogacie z Łegu powoli opanowują sytuację w gromadzie. Organizacja partyjna nie zastanawiała się nad tym, nie analizowała, dlaczego kulacy tak uporczywie pcha ją do spółdzielni.

Jeden tylko sekretarz organizacji partyjnej tow. Stanisław Kwiatkowski początkowo próbował oponować, wskazywał na zamiary kulackie, ale — posądzony niesłusznie o utrudnianie zorganizowania spółdzielni — nie wykazał hartu politycznego i skapitulował przed krzykaczami ulegającymi kulakom.

A Witkowski i kamraci ręce zaczęli rali i poklepywali to Muszyńskiego, to Droźniewskiego, wypili niekiedy dla dobrej sprawy i pomagali im „organizować” spółdzielnię. Sami nawet parli, żeby zebrać zwołać jak najwcześniej i zakładać kolektyw. Kto chce, niech wstępuje, a kto nie — nie ma co się na niego oglądać. I tak będzie dość ziemi, dość wszystkich. Tacy jak Witkowski, Stanek i Tokarczyk starczą za dziesięć i więcej chłopów z Baranowa.

ŻEBY NIE BYŁO SPÓDZIELNI

Wreszcie w jeden z zimowych wieczer 1950 r. zapada decyzja. Stanisław Witkowski otworzył walne zebranie założycieli spółdzielni produkcyjnej. Wybrano go na przewodniczącego. Biedniacka część gromady chciała, żeby zakładać trzeci typ, ale nie znalazła poparcia, gdyż „zamoznym” gospodarzom wygodniej było zorganizować drugi typ — Rolniczą Spółdzielnię Wytwórczą...

Szła wiosna. Czas było ruszać w pole. A przewodniczący RSW „Przyszłość” ani myślał o pracy. Ziemię, owszem, włączyli do wspólnej uprawy...

Przed 15 rocznicą śmierci Karola Szymanowskiego

W dniach od 29 marca do 6 kwietnia br. odbędzie się, organizowany pod protektoratem ministra Kultury i Sztuki S. Dybowskiego, ogólnokrajowy obchód 15 rocznicy śmierci znakomitego kompozytora Karola Szymanowskiego.

Obchód poprzedzony będzie publicznym koncertem radiowym w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga.

Uroczystości w stolicy zainaugurują koncert symfoniczny w Filharmonii Warszawskiej. Jako soliści wystąpią: I. Dubiska, E. Bandrowska-Turka i Z. Drzewiecki.

W Muzeum Narodowym odbędzie się trzy koncerty kameralne, na których zostaną wykonane kwartety smyczkowe, pieśni chóralskie, utwory fortepianowe i in.

Ponadto przewidziane są dwa specjalne koncerty dla świata pracy oraz przedstawienie baletu „Harnasie”.

Niezależnie od uroczystości w Warszawie wszystkie filharmonie w całym kraju poświęcają jeden lub więcej programów koncertowych utworom twórcy „Harnasów”. Odbędzie się również liczne koncerty kameralne i popularne zorganizowane przez ARTOS.

W Bydgoszczy Pomorska Orkiestra Symfoniczna przygotowuje estradowe wykonanie II obrazu baletu „Harnasie”.

Wysłali, ale o robocie nikt nie myślał. Kulakom chodziło o to, aby wykazać, że nie można wspólnie gospodarzyć. Nie spieszyło się im również z wkładem inwentarza i zestawieniem go do zespolonej pracy.

— Dam. Dlaczego nie? — mówił Stanek, kiedy chłop z Baranowa wspominał, że nie dają wkładów inwentarzowych. — Dam nawet 6 krów, bo co mi po nich, kiedy jest spółdzielnia, ale zapłacić mi według statutu. Powiedzieli tam przecież, że członkowie mają prawo odstąpić spółdzielni nawet całość wkładu za odpłatą. No, to zapłacić a zaraz dam.

Tak samo stawiali sprawę i inni „zamozni”. Witkowski nimi kierował. Wiedzieli dobrze, że spółdzielnię nie stać, żeby wszystkim zapłaciła. I to, żeby dobrze zapłaciła. Dlatego jakoś trudno było ruszyć z robotą. A oto przecież chodziło kulakom.

Wymyślali z dnia na dzień nowe trudności. To, że nie ma gdzie zestawić inwentarza, bo obora i stajnia nie wyremontowane, a szkoda, żeby się konie i bydło zmarnowało, to, że pompa dla wody nie wystarczy, a to, że sio. Żeby tylko odwiekać. Żeby nie było spółdzielni o jakiej myśleli ludzie z Baranowa.

Wówczas na jednym z zebrań organizacji partyjnej sekretarz ponownie wskazywał na rozbijackie postępowanie kulaków i starał się przekonać innych, że to kulacy z Łegu utrudniają zorganizowanie spółdzielni. Towarzystwo partyjne poparło go. Nietytułowa organizacja partyjna nie powzięła wówczas konkretnej uchwały o zapropnowaniu spółdzielcom wykluczenia kulaków i zdemaskowania wobec chłopów ich machinacji. A wiosna szła całą parą.

ORGANIZACJA PARTYJNA DEMASKUJE KULACKIE ZAMIARY

Ziemia czekała, a ludzie nie wychodzili w pole.

Gdyby nie otworzyli się nam wreszcie oczy na tę kulacką robotę — opowiada obecny przewodniczący RSW „Przyszłość” tow. Stanisław Stępczyński. — do dziś nie byłoby u nas spółdzielni... Pożarliby kulacy wszystko, co byśmy zapracowali — za swoje wkłady.

Kiedy już sytuacja stała się dość jasna, do czego prowadziła „rzędy” kulackie w spółdzielni, sekretarz Stanisław Kwiatkowski zwołał zebranie organizacji partyjnej i postanowił stanowczo postawić sprawę bogaczy z Łegu. Na zebraniu przedyskutowano i przeanalizowano postępowanie kulaków. Każdy z członków wyrzucił teraz z siebie, co myślał i przeklinał zażalenie, do jakiego doprowadziły niektórzy chłopów kulacy swymi obietnicami. Podjęto uchwałę wykluczenia ze spółdzielni wszystkich kulaków z Łegu.

Organizacja partyjna zwołała walne zebranie członków spółdzielni. Zawiadomiono o tym Komitet Powiatowy w Inowrocławiu.

Na zebraniu rozprawiono się ostatecznie z Witkowskim, Stankiem, Tokarczykiem i innymi. Próbowali się bronić, ba — nawet grozić, że nikt nie ma prawa ich usuwać, że spółdzielnia w ogóle się rozleci, kiedy ich zabraknie, ale spółdzielnicy z Baranowa nie dali się zastraszyć, wyciągnęli wszystkie ich sprawy na jaw i wyrzucili z Baranowa.

Nie potrafiliśmy wcześniej rozprawić się z kulakami. Członkowie naszej organizacji partyjnej nieświadomi jeszcze nie mogli zająć zdecydowanej postawy. Brak nam było opinii i pomocy ze strony Komitetu Gminnego i Powiatowego PZPR — mówi sekretarz org. partyjnej. — Nie uczono nas, jak ma pracować organizacja partyjna w spółdzielni. Dopiero po tych wypadkach z kulakami Komitet Powiatowy PZPR otoczył nas większą opieką i zrozumieniem, że spółdzielnia — to sprawa całej Partii. Ze organizacji partyjnej musimy czuć wale i kierować politycznie, aby wróg nie oddziaływał, żeby nie miał wpływu. Wszyscy członkowie organizacji partyjnej odpowiadają za to.

Doświadczenie z kulakami z Łegu nauczyło członków organizacji partyjnej przy RSW w Baranowie czujnie patrzeć i pilnować rozwoju spółdzielni. Bo przecież tam, na Łegu — kulacy jeszcze siedzą. Nie zrygnęwali z waleki.

Nie łatwo było zacząć od nowa. Ludzie nie chodzili początkowo do pracy, byli i tacy, którzy jeszcze wspomnieli kulakom.

Na zebraniach organizacji partyjnej wraz z nowym zarządem spółdzielni rozpracowano plan pracy, wprowadzono normy i dniówki obrachunkowe, utworzono grupy produkcyjne, wyznaczono odpowiedzialnych ludzi za poszczególne odcinki pracy, uregulowano wkłady członkowskie itp.

Wiosna zastała wszystkich w polu.

LUDZIE ZROZUMIELI

Pierwsza wiosna wspólnej gospodarki stała się próbą egzaminem dla ludzi z Baranowa. Przykład członków Partii, którzy pierwsi stawiali do pracy — oddziaływał dodatnio na resztę członków. RSW „Przyszłość”, wykonała słewy wiosenne sprawnie i terminowo.

Wspólnym wysiłkiem wyremontowano oborę i stajnię. Znalazło się teraz miejsce na zestawienie wspólne go inwentarza. Nie wiele tego było, ale wspólne. Można było zacząć gospodarzyć. Nad inwentarzem baczenie czuwa Józef Derenda.

Z chwilą wyjścia w pole zrodziło się współzawodnictwo. Dzięki temu już w pierwszym roku zebrano przeciętnie po 22 kwintale z hektara zbóż. Na indywidualnej gospodarce nawet nie mogli marzyć o takich zbiorach. Zbierali dużo, ale ostu.

Członkowie spółdzielni przerwali i ogracowali w ciągu dwóch dni ponad 13 arów buraków cukrowych. Przyczynili się do tego zorganizowane ognia i współzawodnictwo między nimi.

W miarę pogłębiania się świadomości poprzez szkolenie partyjne, ludzie coraz lepiej zaczęli rozumieć, że osiągnięcia jakie uzyskali — to wynik zespolonej gospodarki, wspólnej odpowiedzialności za całość spółdzielni.

Na początku ubiegłego roku przyszedł do spółdzielni 62-letni Leon Stępczyński, ten sam, który powtarzał kulackie plotki, że w spółdzielni będzie głodno i chłodno — i prosił o przyjęcie go na członka. Przyjął go. We wrześniu złożył wniosek o przyjęcie Czesław Molak, który prawie rok obserwował pracę spółdzielców, nim wreszcie się zdecydował.

W ciągu roku spółdzielnia wzrosła o 8 członków spośród maorolnych chłopów.

SPÓDZIELNIA ROŚNIE

Kto wie, dokąd by nas zaprowadził tacy, jak Witkowski — wspomina historię z kulakami przewodniczący RSW „Przyszłość”. — Teraz to wiemy, do czego oni zmierzali. Robili wszystko, żeby nie dopuścić do tego, aby nam było lepiej. Chcieli z nas zrobić parobków. Nie daliśmy się jednak.

Ludzie zabraли się do dzwigania spódzielni w górę. W oborze są 22 krowy, w stajni 18 koni i w chlewni już 20 świń. A nie było tego jeszcze przed rokiem. Obora daje miesięcznie 4.000 zł dochodu.

Ludzie pracowali wydajnie. To wiadać. Własnymi siłami zwieźli cegły w okresie omiotów, a potem wykopali. Trud był wielki, ale dali radę. Wznoszą się już mury nowej chlewni, w której pomieszczenia 100 sztuk świń. Dla najbardziej potrzebujących kończą już budowę dwóch domów indywidualnych.

Sprzedali Państwu 121.900 kg zboża i 63 tony ziemiaków. Powieźli plany manifestacyjnie.

Wspólnie teraz zamykają bilans drugiego roku kolektywnej gospodarki. Bilans walki z wrogiem klasowym, który został wyrzucony poza granice spółdzielni, ale nie zrezygnował ze swych kulackich metod oddziaływania na spółdzielnię. Dlatego organizacja partyjna nauczona doświadczeń nie pilnie obserwuje poczynania kulaków z Łegu, umacnia siabsze odcinki pracy kolektywnej, na które mogą gliby oni jeszcze oddziaływać i wzma ga czynność wśród wszystkich członków spółdzielni. Ta zdecydowana postawa organizacji partyjnej umożliwiała i paraliżuje poczynania kulaków próbujących jeszcze przez sianie wrogich plotek przeszkadzać w rozwoju spółdzielni.

Osiągnięcia drugiego roku kolektywnej gospodarki wyrażające się wysoką dniówką obrachunkową stały się jeszcze jedną porażką wroga, a zwycięstwem ludzi z Baranowa.

MARIAN ŁUGOWSKI



Budowniczo Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej zebrani na masowce w auli Politechniki Warszawskiej, falą zobowiązań produkcyjnych odpowiedziami na apel załogi Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu — uroczniznym 60 rocznicy urodzin Prezidenta RP Bolesława Bieruta oraz Święta 1 Maja. Foto CAF — Zyg. Wdowiński

DYSKUTUJEMY nad projektem Konstytucji Radosne wspomnienie

Kiedy w lipcu ub. roku dowiedziałem się, że mam jechać na wczasy do Węgier, byłem radośnie zaskoczony.

No, bo pomyślcie — ja, który w okresie przedwojennym poza podróżą z Bydgoszczy do Naktli i z powrotem niczego więcej nie znalazłem, mam jechać za granicę. W głowie mi się to pomieścić nie chciało.

Dwa lata temu byłem na wczasy w rodzinnych w Podobrowie za Szececinem z żoną i dziećmi, były to jednak wczasy, na które przecież złożyłem osobiste wnioski. Ale Węgry? Nie składałem żadnego wniosku, toteż wiadomość ta była dla mnie najzwyklejszą niespodzianką, a nawet początkowo sądziłem, że ktoś sobie ze mnie żartował.

Tak się jednak u nas nie żartuje. Dowiedziałem się rychło, że na wyjazd ten zostalem wytypowany za przewodnictwo w pracy i racjonalizatorstwo. Razem z mną pojechali również inni przewodnicy z całej Polski. Z Bydgoszczy było nas

troje: Krystyna Pająk, tow. Florowski, no i ja.

Na wszystkich dworcach węgierskich witano nas niezwykle serdecznie i obdarowywano kwiatami. Oficjalne powitanie i przyjęcie nastąpiło w Budapeszcie, skąd pojechałszy do Ballaton — Lele, cudownej miejscowości wypoczynkowej, położonej nad jeziorem, mającym tylko 150 km długości.

Niesposób opisać wszystkich wrażeń i przeżyć. Wspomnę tylko o najważniejszych. Otóż codzień urządzaliśmy wieczorami występy świetlicowe wspólnie z wczasowiczami innych narodowości. Wieczorki te zbliżyły nas do siebie i mimo, że mówiliśmy różnymi językami, rozumieliśmy się doskonale.

Innym wydarzeniem była wizyta Niemców ze strefy zachodniej, którzy przybyli przez zieloną granicę. Po kilku dniach pobytu u nas napisali do swego kraju list, że wiadości o nędzy i ucisku krajów demokracji ludowej są fałszywe, co oni naocznie stwierdzili.

Nie zapomnę również kolejkę dzieci ciężkiej w Budapeszcie obsługiwanej tylko przez dzieci do lat 14, przepięknej piływalni z podziemnymi źródłami ciepłej wody i sztucznymi falami, Domu Górnik, zbudowane go w kształcie szczytu i wielu innych rzeczy.

W Polsce sanacyjnej mówili się dużo o tym, że podróże kształcą. Coż mi dawal ten slogan? Za co miałem podróżować? Ojciec mój był bezrobotny, matka ze złamania w odczach odbierała kilkuzłotową wypłatę przynieszoną przeze mnie od pana Krzemienia, która miała wystarczyć na wyżywienie 5 osób w ciągu tygodnia.

Nawet do pracy jeżdżę własnym motorem, który kupiłem za zaoszczędzone pieniądze, wyjeżdżam na wczasy, na różne jazdy i wycieczki organizowane dla przewodników i racjonalizatorów. Ale to wszystko z nieba nie spada. To trzeba sobie zdobyć własną pracą.

Dla tych wszystkich, którzy pracują ofiarnie nawet tak piękną rzecz jak wyjazd za granicę — stoi otworem. Zapewniam nam to ludziami pracy, przewodnikiem i racjonalizatorem projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wspólna Karta osiągnięć narodu polskiego.

MARIAN ZAWADZKI
mechanik Bydgoskich Zakł.
Przem. Odzieżowego

Omawiamy projekt Konstytucji

Miasto bohaterów tradycji

STOLICA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ JEST MIASTO BOHATERSKICH TRADYJCJI NARODU POLSKIEGO — WARSZAWA (Art. 90 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Zaledwie wola Sejmu przeniosła stolicę Polski z Krakowa do Warszawy, zaledwie na Placu Zamkowym zamajaczyła w porannych mgłach wiśniach sylwetka zygmuntońskiej kolumny, która stała się nieodłącznym akcentem warszawskiej panoramy — kiedy imię tego miasta znalazło się na najpiękniejszej kartce historii narodu polskiego.

Wspominki o bohaterstwie — w walce z najędździemi — warszawskich mieszczan i innych „nieurodzonych” znajdujemy w latach szwedzkiego potopu. Znajdziemy opowieści o tych, którzy za wolność stolicy państwa, co to nie było im ojczyzna, lecz jeszcze tylko macocha, chętnie i ofiarnie oddawali życie.

Mijały lata. Osuwała się w przepaść niewoli Rzeczpospolita szlachecka. I znowu w murach Warszawy „krzmił polonez Trzeciego Maja”. W warszawskich kamienicach płoną światła, przy których piszą program ratunku i naprawy państwa Koliątą i Staszic. Na jej to murach nalepiano pierwsze „jakobińskie” ulotki piętnujące egoizm i warcholstwo karmazynów i zdrąjonych w infułach. W jej to pierwszych kawiarniach opowiadano po cichu wieści, przemieszane przez wdrowów, wycytane w rzadkich listach o krwawej rozprawie ludu francuskiego z jego koronowanymi i herbowymi ciemiężcami — o rewolucji francuskiej.

Na warszawskich ulicach i placach w latach insurekcji kościuszkowskiej stały szubienice, na których zawieszili zdrajcę narodu i państwa, z wyroku ludu, co to, walcząc o niepodległość ojczyzny, upominali się jednocześnie o swoją wolność, o swoje prawo do stanowienia o ojczyźnie. Warszawskim dzieckiem był Kiliński, szewe - pułkownik, co w gronie polskich jakobinów tworzyć chciał nie powstanie garstki szlacheckiej, ale rewolucję ludową.

Warszawskie to ulice deptały stopy pruskich zaborców, kiedy pierwszy raz Rzeczpospolita skrawiona legła poszarpanym strzępem u stóp zaborców.

A w te ponure noce, kiedy z ulic dobiegał tylko butny krok żandarmów i szelst skradających się szpiegów, w warszawskich ka mienicach rodziły się myśli o buncie, o walece powstawały tajne zmozw i opowieści o tych, którzy walczyli, by ukochaną ojczyznę i jej stolicę przywrócić dawnej wolności i świętości.

Na warszawskim to przedmieściu — Solcu — ponał młyn, którego po żar stał się hasłem Powstania Listopadowego. Warszawa — to także Grochów i Wawer — reduty tragicznego powstania.

Warszawa — to miasto walki, Na Bielaka, Piotra Wysockiego i Zaliwskiego. To miasto płomiennych porzywów Mochnackiego i wspaniałych manifestów Lelewela.

To miasto wielkiej żaloby narodowej, którą spurzuryła krew pięciu poległych. To miasto, w którym otwarcie już wrzala walka „czerywonych” z „białymi”, pierwsza zorganizowana walka lewicę z prawicą społeczną o treść przyszłego porzwy, o treść tych dni, krwi i chwale.

Warszawie to przystawiła lufę do serca aleksandrowska Cytadela, na której stokach lud warszawski uj-

zał szubienice członków Rządu Narodowego. Na której stokach w lat niewiele potem nowe szubienice za walek już nie tylko o wyzwolenie narodu pałacy, za walek narodu o wyzwolenie z niewoli politycznej i klasowej, za walek robotników pod sztandarem pierwszej Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletariat”.

„Wśród proletariatu Warszawy rodził się polski ruch robotniczy i wyrastały pierwsze rewolucyjne organizacje marksistowskie — przypominał Towarzystwo Bierut na pierwszej warszawskiej konferencji PZPR. — Tutaj pracował i działał Ludwik Waryński, twórca i Proletariatu, z tego środowiska wychodzili najwybitniejsi czołowi przywódcy ruchu robotniczego. W fabrykach warszawskich wyrósł i okrzepł modyn trzon klasy robotniczej, o bogatym doświadczeniu rewolucyjnym. Trzon ten był oporą w walce narodowo — wywoleńczej z okupantem hitlerowskim”.

Warszawskie to przede ulice przedcynały barykady 1905 roku. Znowu warszawskiej Cytadeli stolicy widział szubienice Kasprzaka i Okrzei. To na Placu Bankowym SDKPiL, kierowana przez Feliksa Dzierżyńskiego poprowadziła w potężnej manifestacji proletariatu Stolicy. I słupki egzekucyjne Kniewskiego, Hibnera i Rutkowskiego. I warszawskie ulice i place widziały wspaniałe demonstracje klasy robotniczej walczące pod przewodnictwem KPP.

Uluczki warszawskich przedmieści patrzyła na młodzieńcze lata Karola Świerczewskiego i na bohaterstwo śmierci Mariana Buczka. Patrzyła na tragiczne egzekucje dokonywane przez okupanta ulice i place Warszawy. Na cały kraj, na cały świat wiały groza, obok słów „Oświecim, Majdanek”, słowa „Pawlak”, „Aleja Szuca”, I na cały kraj z tego

miasta rozległa się wieść, że powstał podziemny ośrodek i kierownik walki o wyzwolenie narodu — PPR i ośrodek władzy ludu pracującego — Krajowa Rada Narodowa.

Wiedział bestialski wróg hitlerowski, że unicestwił Warszawę, to ugodził naród w serce. Ale przerażał się w swych planach.

Warszawa — to nie tylko mury. To są i zawsze byli także ludzie. I tych ludzi wolę wypowiedział Prezydent Krajowej Rady Narodowej, Towarzystwo Bolesław Bierut, gdy po stanął, aby na przekór radom ludu małego serca, uczynić tragiczne gruz Warszawy stolicą wyzwolonego z podwójnej niewoli państwa. Ich to przysięgi głosili jego słowa, że Warszawa powstanie z gruzów jeszcze piękniejsza, jeszcze wspanialsza. Słowa, które setki tysięcy warszawiaków i miliony Polaków realizują codziennie, nieustępliwie, gorliwie, z samozaparciem.

Takie są właśnie tradycje Warszawy, która dziś nie tylko odbudowuje się, nie tylko leczy swe rany, nie tylko coraz wspanialszą szatą okrywa swe bliźni, ale oto staje się socjalistyczną Stolicą.

Warszawa — miasto bohaterów tradycji, ukochanie całego narodu dla dziś o triumfie swego odrodzenia, nie tylko nazwami trasy W—Z, czmy Muranova, Mirowa, Młynowa, MDM-u. Wola halami Żerania i wielkiego pierścienia przemysłowego, który opasuje ją czerwienią fabrycznych obrzymów, by „przywrócić klasie robotniczej Stolicy jej przodującą rolę”.

Tych właśnie faktów granitowym pomnikiem są słowa artykułu 90 projektu Konstytucji: „Stolica Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest miasto bohaterów tradycji narodu polskiego — Warszawa”.



Pogotowie Ratunkowe - 10-00
Straż Pożarna - 44-44
Komenda Miasta MO 25-18

DYŻUR APTEK

Od soboty, dnia 8. 3. 52 godz. 8 rano do soboty dnia 15. 3. 52 godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu śródmiejskiego i Bielawy pełnił będzie:
Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5 - tel. 23-46.

Dla rejonu Włczak, Okole, Czyżkowo oraz pozostałych przedmieści Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37 - tel. 34-31.

DOKAD IDZIEMY?

POMORZANIN - Pierwsze dni
Kronika nr 11/52
Seanse 16, 18 i 20
W niedzieli i święta 14, 15, 18 i 20

POLEONIA - Zaręczyny Korynny Schmidt
Kronika nr 11/52
Seanse 17 i 19
W niedzieli i święta 15, 17 i 19

ORZEŁ - Bez adresu
Kronika nr 11/52
Seanse 17 i 19
W niedzieli i święta 15, 17 i 19

WOLNOŚĆ - W dni pokoju
Kronika nr 10/52
Seanse 16, 18 i 20
W niedzieli i święta 14, 16, 18 i 20

GRYP - Scott na Antarktydzie
Kronika nr 10/52
Seanse 17 i 19
W niedzieli i święta 15, 17 i 19

BAŁTYK - Arianka
Kronika nr 10/52
Seanse 17 i 19
W niedzieli i święta 15, 17 i 19

MIR - Nikt nie wie wie
Seanse: godz. 19

ROZMAITOŚCI - Opowieść o węgku
Seanse od godz. 15.00-23.00

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Dziś - Dwa tygodnie w „Raju” - godz. 19

ZNALAZIONO zegarek w „Małym Barze”
Odebrać w Redakcji „Gazety Pomorskiej”

ZBRANIE DYSKUSYJNE PZM
W czwartek w lokalu PZM odbędzie się publiczne zbranie dyskusyjne nad projektem Konstytucji, na które zaprasza się wszystkich działaczy i zawodników sportu motorowego oraz zawodowych kierowców pojazdów mechanicznych. Początek o godz. 18.

WAŻNE DLA LEKARZY
16 bm. o godz. 11 w oddziale neurologicznym Szpitala Wojewódzkiego w Bydgoszczy odbędzie się zbranie Gdańsko-Pomorskiego Oddziału Towarzystwa Neurologicznego. Wszyscy zainteresowani lekarze proszeni są o punktualne przybycie.

„POSTĘP W PRZEMYSŁE SPOŻYWCZYM”
Dziś o godz. 19 w sali NOT odbędzie się zbranie członków Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Rolnego i Spożywczego. Tematem zbrania będzie projekt Konstytucji oraz referat pt. „Postęp w przemyśle spożywczym”.

Zachęcamy do współpracy

(B) Do pierwszych spotkań piłkarskich pozostały zaledwie trzy tygodnie. Z końcem marca rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo I i II ligi piłkarskiej. Jak wiadomo Bydgoszcz posiada dwie drużyny ligowe... w chwili obecnej żadnego boiska piłkarskiego.

Obiekty sportowe w Bydgoszczy były w okresie międzywojennym, a następnie podczas okupacji faszystowskiej poważnie zamiedbane i wymagają pilnego gruntownego remontu.

Dobrze się więc stało, że gospodarz boiska przy ul. Sportowej - ZS Gwardia, przystąpił do generalnych porządków. Boisko otrzyma całkowitą nową nawierzchnię, wyremontowane zostaną również inne obiekty stadionu. Oddanie boiska do użytku przewiduje się na początek maja.

Drugim poważniejszym obiektem sportowym w naszym mieście, będzie piękny stadion Kolejarza przy ul. Leśnej. Stadion ten znajduje się w trakcie budowy i jego boisko piłkarskie będzie gotowe dopiero w lipcu. Pozostało więc jeszcze kilka znajdujące się do tej pory w nienajlepszym stanie boisko Spójni przy ul. Nakielskiej. Aby rozpocząć rozgrywki na tym stadionie, trzeba było rozpocząć gruntowny remont samej nawierzchni. Dzięki współ pracy sportowców wszystkich zrzeszeń, boisko Spójni z końcem marca będzie gotowe i tam właśnie rozegrane zostaną pierwsze spotkania ligowe. Drużyny bydgoskie Kolejarza i Gwardia projektują rozgrywanie meczów również w innych miastach pomorskich, co będzie jednocześnie dobrą propagandą piłkarską w mniejszych ośrodkach.

ZS Stal (Bdg) - ZS Kolejarz (Toruń) w zapasach o drużynowe mistrzostwo województwa

(B) W nadchodzącą niedzielę, dnia 16 marca br. w świetlicy Bydgoskiej Fabryki Narzędzi ul. Czerwonej Armii 35, odbędzie się spotkanie zapasowe z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo okręgu bydgoskiego między ZS Kolejarz Toruń a ZS Stal Bydgoszcz. Głównym spotkaniem będzie pojedynk w wadze muszej między Garskiem a Wittem II. Modylińskim a Lobotą II w wadze półciężkiej i w wadze średniej między Chojackim a Pańskim.

Początek zawodów punktualnie o godz. 19.

„GAZETA POMORSKA”

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa”

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefon: Redaktor naczelny 47-85. Sekretarz redakcji 47-80. Dział sportowy i miejski 47-80. Działy teraźniejsze: dziennikarski 47-83. Dział rolny 47-95. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-80. Działy korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych - ul. Dworcowa 13, telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-98.

Redakcja nocna 47-99.
Korektorka 38-73.
Administracja 48-96 i 48-56.

Kolportaż: Prenumerata zbiorowa - 19-51, sprzedaż komisowa - 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna - 19-50, reklamacja centrala - 27-96, wewn. 007.

Kwarto Ogłoszeń Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.

E-3-10028

Prenumeratę przyjmuje EFE „Ruch” na koncie PKO „GAZETA POMORSKA” nr VI-18-52.

Miejscowe członkami Drukarni RSW „Prasa” - Bydgoszcz
form, 75/115,5, rodzaj druk. mat., klasa VII, gramatura 50 g.

Uroczyste obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet w bydgoskich zakładach pracy

(B) Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, w bydgoskich zakładach pracy odbywają się uroczyste akademie, na których wiele kobiet proudujących w pracy zawodowej i społecznej otrzymuje dyplomy uznania, nagrody pieniężne oraz awanse. Akademię z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet organizowane będą we wszystkich zakładach pracy w naszym mieście do dnia 16 marca.

W czasie akademii w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego uroczysto wręczono nagrody iawiadomienia o awansie proudującym w pracy zawodowej i społecznej kobietom tych zakładów. Awanse otrzymały

tow. tow.: Marta Perzyńska, Leokadia Siennicka, Anna Grac, Adamina Owczarszak, Wanda Kowal i inne towarzyski.

Dla zadokumentowania swej solidarności z walczącymi o pokój kobietami całego świata - zebrane na akademii pracownice ZNTK podjęły dodatkowe zobowiązania produkcyjne. I tak np. tow. Kiepińska z parowozowni wykona dodatkowo 25 manometrów, tj. o jeden manometr dziennie więcej, a tow. Krzezińska 25 podstaw srubowych ponad plan. Podobnych zobowiązań kobiet z oddziału parowozowni było więcej. Ogólna ich wartość wynosi 1.100 zł.

Kobiety zatrudnione w oddziale VI dadzą dodatkową produkcję wartości przeszło tysiąca złotych. Np. tow. Jadwiga Moczyńska wykona 352 sztuki cięć do tulejów hamulców mechanicznych. Również zobowiązania podjęły kobiety zatrudnione w oddziale kotłarskim, wagonowym, mechanicznym, spawalniczym oraz w działach rozjazdów i parowozowni. Ogólna wartość zobowiązań kobiet zatrudnionych w ZNTK wynosi ponad 6 tys. zł.

Akademii zakończono częścią artystyczną, na której program złożyły się występy zespołu świetlicowego.

Przed konferencją miejską i powiatową ZMP

Zacieśniać więź z kołami fabrycznymi i szkolnymi

(B) Bydgoska organizacja zetempowska znajduje się obecnie w drugim etapie kampanii sprawozdawczej - wyborczej do nowych władz ZMP. Wszystkie koła wybrały już nowe zarządy, dając im wskazania jak ulepszyć pracę organizacyjną, usunąć braki, upowszechnić osiągnięcia. Wyборы w kołach ZMP ożywiły organizację, ubojowili aktywistów zetempowskich i pozwoliły dotrzeć do źródeł wielu błędów.

ZMP. Wyraziło się to w żywym ich udziale w dyskusji na zebraniach wyborczych oraz na konferencjach wyborczych nowych zarządów dzielnicowych ZMP.

Przed konferencjami miejską i powiatową ZMP, które odbędą się w najbliższych dniach, stoją dalsze, odpowiedzialne zadania. Delegaci powinni na nich ujawnić jeszcze szerzej niedociągnięcia zarządów dzielnicowych ZMP, Zarządu Miejskiego i Powiatowego w kierunku organizacji.

Do władz ZD ZMP Bydgoszcz - Fabryczna wybrani zostali w większości wzorowi zetempowcy, jak np. tow. Lyrkowski, który przez krótki okres czasu potrafił w poważnym mierzle ulepszyć styl pracy organizacyjnej i politycznej ZD. Wysuwając kandydaturę do władz Zarządu Dzielnicowego delegaci kierowali się oceną pracy zawodowej kandydatów i ich poziomem ideologicznym. Np. na członków prezydium Zarządu Dzielnicowego ZMP Bydgoszcz - Fabryczna wybrano znanych młodzieżowych przodowników pracy z PZBM tow. tow. Deluka, Grzelaka i innych.

Głosy w dyskusji na dzielnicowych konferencjach wyborczych wskazywały na konieczność większego zainteresowania się miejskiej organizacji zetempowskiej sprawą rozrywek kulturalnych młodzieży, większego zainteresowania się młodzieżą z hoteli robotniczych, przydzieloną słabo pracującym kołom - dobrych aktywistów zetempowskich, agitatów i ludzi, którzy będą w stanie ponieść na wyższy poziom szkolenie zetempowskie.

Kampania sprawozdawcza - wyborcza wpłynęła również na uaktywnienie dziewcząt w pracy organizacyjnej

Więź Zarządu Miejskiego ZMP z młodzieżą nie powinna ograniczać się wyłącznie do kontaktu z zakładowymi zarządami ZMP - trzeba ją rozszerzać na życie prywatne młodych robotników i przodowników pracy. Odwiedzanie młodzieży w czasie pracy i nauki - pozwoli przysłać Zarządowi Miejskiemu ZMP lepiej niż dotąd usławać bólaki bytome młodych ludzi, wnikać w ich kłopoty i radości.

Tak albo nie

(B) Wiemy, że zastosowanie pomysłu racjonalizatorskiego ma duże znaczenie w pokonywaniu wielu trudności hamujących tok produkcji. Nie wszyscy potrafili jednak pomysł racjonalizatora ocenić.

Pracownik Zakł. Graf. PZW 1 P. Zmich zgłosił 15 maja 1951 r. pomysł racjonalizatorski, który po zastosowaniu usuwaa przeszkoody, powodujące postoje maszyny inroligatorskiej marki „Szeridan”.

Niestety komisja do rozpatrywania pomysłów racjonalizatorskich do chwili obecnej nie raczyła nawet odpowiedzieć dzielnemu racjonalizatorowi czy pomysł dobry, czy też nie będzie można z niego skorzystać, pomimo, że Zmich już kilkakrotnie interweniował w tej sprawie.

Może „szanowna” komisja jednak namyślił się i rozpatrzy wniosek Zmicha. Wystarczy jedno słowo odpowiedzi „tak” albo „nie”.

Marek Tomaszewski koresp.

Pod ostrym kątem

„Rada filozofów”

Wiesława Woźniak z Bydgoskich Zakładów Tłuszczowych jest naszą aktywną korespondentką. Podobnie jak setki naszych korespondentów krytykuje ona zło, nieudolność, biurokrację i niewłaściwy styl pracy. Krytyka naszej korespondentki nie wszystkim jednak się podoba. Niektórzy spoglądają na nią z ukosa, inni stronią od niej jak diabeł od święconej wody.

Oprócz takich przeciwników słusnej krytyki prasowej w Bydgoskich Zakładach Tłuszczowych są tacy, którzy zatruwają życie korespondentce. Wśród nich wodzi rej Stachowicz - przewodnicząca koła ZMP.

Strasznie nie lubi ona krytyki, która jej zdaniem „jest niepotrzebna”, gdyż „tylko lamie ludzi i zniechęca ich do pracy”.

Udała się ona ostatnio do Zarządu Dzielnicowego ZMP Bydgoszcz - Kolejowa ze skargą, że nasza korespondentka pisanie do „Gazety” robi niepotrzebny ferment i denerwuje ludzi.

W Zarządzie Dzielnicowym tow. Stachowicz znalazła gorliwych obrońców. Naszą korespondentkę wzywano na posiedzenie Zarządu Dzielnicowego gdzie udzielono jej wielu cennych wskazówek.

Młodzi ludzie z minami prokuratorów oświadczyli jej, że wprawdzie może pisać w dalszym ciągu do „Gazety”, ale pod warunkiem, jeżeli notatki o kole ZMP przed wysłaniem do redakcji uzgadniać będzie z przewodniczącą koła.

Dotarli oni, że wszystkie inne korespondencje dotyczące zakładu musi bezwzględnie uzgadniać z sekretarzem podst. org. part., dyrektorem i przewodniczącym rady zakładowej.

Ażby dobrze postrząszyc korespondentkę, jeden z członków zarządu do wiedział, że jeżeli jeszcze raz odważy się napisać korespondencję bez uzgodnienia z przewodniczącą koła ZMP, to pożegna się z organizacją.

Gdy nasza korespondentka oświadczyła, że redakcja zabroniła jej uzgadniania notatek, otrzymała odpowiedź, że oni lepiej znają się na tych sprawach.

Nie wątpimy, że Zarząd Wojewódzki ZMP nauczy tow. Stachowicz i „filozofów” z Zarządu Dzielnicowego właściwego stosunku do słusnej krytyki prasowej... (Jot)

Zobowiązania produkcyjne załogi wydziału „C” BZPO

(B) Z każdym dniem wzrasta liczba i wartość podejmowanych zobowiązań na cześć 60-rocznicy urodzin Prezydenta RP Towarzysza Bolesława Bieruta i święta mas pracujących - 1 Maja. Na długą listę zobowiązań bydgoskich zakładów pracy wpisała się ostatnio załoga wydziału produkcyjnego „C” Bydgoskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

Pracownicy tych zakładów podjęli szereg zobowiązań, ogólnej wartości 25.743,40 zł. Spśród zobowiązań indywidualnych na uwagę zasługują postawa majstra zmianowego Anny Kaczmarek, która zobowiązała się zwiększyć 5 maszyniek motorowych.

Karol Andrysiak - korespondent

Notatnik FESTIWALU SZTUK POLSKICH

Nie za późno by usunąć usterki

W Bydgoszczy rozpoczęły się eliminacje wojewódzkie zespołów świetlic związkowych, które zgłosiły swój udział w Festiwalu Sztuk Polskich. Przez scenę sędzi Okręgowej Rady Związków Zawodowych przesuną się zespoły, które wiele trudu i szczerego zapалу włożyły w swą pracę, aby przebrnąć zwycięsko przez pierwsze sito eliminacji powiatowych i stanąć do szlachetnej rywalizacji o zaszczytne zakwalifikowanie do eliminacji centralnych.

Tych uroczystych, a zarazem pełnych napięcia wieczorów festiwalowych w sali ORZZ - sądząc po pierwszym występie wtorkowym - nie umiemy oprawić w ramy, które by odpowiadały ich znaczeniu dla życia świetlicowego związków zawodowych i stworzyły atmosferę sprzyjającą przebiegowi eliminacji. A wiemy z dawnych imprez, że organizatorzy Festiwalu stać na lepszą oprawę wieczorów eliminacyjnych. Nie jest jeszcze za późno, by usunąć usterki organizacyjne i zgryzoty, które zakłócały pierwszą wieczór. Wierzymy, że ORZZ będzie umiała zainteresować Festiwalem najszersze koła świata pracy, że co wieczór widownia wypełniać się będzie zyczliwymi widzami, którzy dodawać będą bodźca towarzyszym na scenie, że organizatorzy poprzez nadanie występom bardziej estetycznych ram i zapewnienie należytego spokoju podczas przedstawiania wytworzą właściwą atmosferę festiwalową, która uskrzydli grę zespołów i przyczyni się do podniesienia jej na wyższy poziom.

Eliminacje wojewódzkie zainaugurowało przedstawienie sztuki „Sterna „Górnicy” w wykonaniu zespołu z Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy. Kilkuosobowy zespół pracował nad sztuką, którą starannie wyreżyserował Zygfryd Kubiak - zatrudniony w ZWSI jako technik - konstruktor, odwzaruający jednocześnie w sztuce postać sżtygara - uwięziona została prawdziwym sukcesem. Występ zespołu został gorąco przyjęty przez widownię i oceniony dodatnio przez sąd konkursowy.

Szkoda tylko, że zespół technicznie nie poradził sobie ze zmianą dekoracji, na skutek czego między poszczególnymi odstanami były zbyt długie przerwy. Ogólnie jednak przedstawienie było udane, a gra całego zespołu wyrównana.

Tow. Stefan Kalisz jest II sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w ZWSI. W „Górnicych” przekonywująco zagrał rolę sekretarza organizacji partyjnej w kopalni.

Polkie Radio nagrało w czasie przedstawienia najciekawsze fragmenty sztuki.

Komisja festiwalowa, w skład której wchodzi oprócz przedstawicieli teatru z kierownikiem artystycznym PTZP Jerzrzym Waldenem na czele - przedstawiciele KW PZPR, ORZZ, „Artosu”, Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki oraz Wydziału Kultury i Sztuki Prezydium WRN - nie tylko ocenia poszczególne przedstawienia, ale omawia także z członkami zespołu przedstawienie i wskazuje na błędy i niedociągnięcia, których należy unikać.

Eliminacje trwać będą do 27 marca. Udział w nich bierze 14 zespołów amatorkich. (bn)

„Górnicy” w wykonaniu zespołu z ZWSI

Eliminacje wojewódzkie zainaugurowało przedstawienie sztuki „Sterna „Górnicy” w wykonaniu zespołu z Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy. Kilkuosobowy zespół pracował nad sztuką, którą starannie wyreżyserował Zygfryd Kubiak - zatrudniony w ZWSI jako technik - konstruktor, odwzaruający jednocześnie w sztuce postać sżtygara - uwięziona została prawdziwym sukcesem. Występ zespołu został gorąco przyjęty przez widownię i oceniony dodatnio przez sąd konkursowy.

Szkoda tylko, że zespół technicznie nie poradził sobie ze zmianą dekoracji, na skutek czego między poszczególnymi odstanami były zbyt długie przerwy. Ogólnie jednak przedstawienie było udane, a gra całego zespołu wyrównana.

Eliminacje wojewódzkie zainaugurowało przedstawienie sztuki „Sterna „Górnicy” w wykonaniu zespołu z Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy. Kilkuosobowy zespół pracował nad sztuką, którą starannie wyreżyserował Zygfryd Kubiak - zatrudniony w ZWSI jako technik - konstruktor, odwzaruający jednocześnie w sztuce postać sżtygara - uwięziona została prawdziwym sukcesem. Występ zespołu został gorąco przyjęty przez widownię i oceniony dodatnio przez sąd konkursowy.

Szkoda tylko, że zespół technicznie nie poradził sobie ze zmianą dekoracji, na skutek czego między poszczególnymi odstanami były zbyt długie przerwy. Ogólnie jednak przedstawienie było udane, a gra całego zespołu wyrównana.

Tow. Stefan Kalisz jest II sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w ZWSI. W „Górnicych” przekonywująco zagrał rolę sekretarza organizacji partyjnej w kopalni.

Wkrótce cięgnięcie Loterii Pieniężnej Nie zapomnielić kuoci losu!

Komunikaty

Wydział Handlu - Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zawiadamia, że od dnia 13. III - 20. III. 1952 r. sklepy spożywcze oraz mleczno-nabiałowe rozprowadzać będą na bony mięsno-tłuszczowe na kupony gramowe 1/2 - III margarynę wzgl. czer oraz z jednocześnie wystęciem kuponu rezerwowego nr 6 masło. (353k)

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu nr 385 dotyczącej zbliżki makulatury, CENTRALA ODPADKÓW UŻYTKOWYCH Podzielnia Grudziądz, Droga Łąkowa 7, podaje do wiadomości wszystkim zakładom pracy, instytucjom i urzędom, że WYPOŻYCZA KRAJARKI (maszynki) do cięcia tajnych i poufnych akt itp. (348k)

NAUKA
TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź - skrytka 183. (294k)
KURSY księgowości maszynopisanie. Barra, Grudziądz, Jagiellończyka 25. Zamiejscowym zniżki kolejowe. (625p)

SPRZEDAŻ
SPRZEDAŻ okazjonalne pianino kryzlowe na metalowej płycie. Wiadomość: Bydgoszcz, Al. 1 Maja 104. Warsztat siodlarski. (655g)

ZGUBIŁO

ZGUBIONO legitymację zw. zwaw. na nazwisko Chrząnowski Klemens, Szubin. (654c)
ZGUBIONO przepustkę fabryczną Nr 102. Porafińska Anastazja, Bydgoszcz. (653c)

ZGUBIONO legitymację służbową. Affelt Zofia, Węgrowek, powiat Sepólno. (656g)

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną

motocykla ES-4439 wydaną przez Prez. WRN Bydgoszcz Cukrownia Swietcie. (350k)

ROZNE
UNIEWAZNIĄ się zagubiona PIECZKA MIEJSKI HANDELU DE TALICZNY Sklep Owocowo-Warzywniczy Nr 35, Bydgoszcz, ul. Nakielska 13. (352k)

Poszukiwania pracowników

KOREKTORÓW - KOREKTORKI oraz SPRZĄTACZKĘ zatrudni od zaraz Delegatura RSW „PRASA”, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 55. Zgłoszenia w referacie kadr. (356k)

PLANISTĘ z zakresu planowania przemysłowego i finansowego i PRACOWNIKA do działu inwestycyjnego oraz ROBOTNIKÓW (CE) niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz Bydgoskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Bydgoszczy, ul. Nadrzeczna 1 (dawn. Cegielnia Peterson). (357k)

OGŁOSZENIA

do
GAZETY POMORSKIEJ
asależy kierować bezpośrednio do **Biura Ogłoszeń RSW „PRASA”** Bydgoszcz, Dworcowa 16 Telefon 48-08

KIEROWNIKA warsztatu zespołowego, 2 ŚLU-SARZY na ciałniki i maszyny rolnicze, 2 KOWALI, 2 KOŁODZIELI, 1 ELEKTROMONTERA, 1 TOKARZA zatrudni natychmiast Zespół Państwowych Gospodarstw Rolnych Pigza, pow. Toruń. Zgłoszenia osobiste w dyrekcji zespołu. Warunki płacy według umowy zbiorowej. (345k)

SILE BIUROWĄ na stanowisko ref. administracyjno-gospodarczego zatrudni „Policchromia” Bydgoszcz, Al. 1 Maja 3. (354k)

Ze sportu

Turniej bokkerski w Moskwie

MOSKWA. W poniedziałek wie czorem na międzynarodowym turnieju bokkerskim w Moskwie spotkali się drużyny ZSRR i Węgier. Zwyciężył zespół radziecki 18:2. Jedynie punkty dla Węgrów zdobył mistrz olimpijski Papp, wygrajając z Tiszinem. W wadze ciężkiej Węgrzy oddali punkty w o. W trzecim spotkaniu rozegranym w poniedziałek NRD wygrała z Rumunią 14:6.

We wtorek w czwartym dniu turnieju drużyna ZSRR walczyła z Bułgarią, zwyciężając 20:0. Rozegrano tylko 6 walk, gdyż w pozostałych czterech Bułgari nie wystawili zawodników. W wadze muszej w drużynie radzieckiej za debiutował z powodzeniem młody Loskit, zwyciężając Borysowa.

V runda turnieju szachowego w Budapeszcie

Po piątej rundzie międzynarodowe go turnieju szachowego w Budapeszcie prowadzi nadal Heller (ZSRR) - 4,5 pkt.

Mistrz polski Śliwa grał w piątej rundzie z mistrzem ZSRR Kereseem. Partię odłożono. Nie dokonzyli również gry Botwinnik z Szabo, Smysiłow przegrał z Plinikiem.

Wygrali: Golombek z Platzem, Benko z Koitnauerem, Gereben z Trojanescu, Zreniserowi: Heller z Petrosianem, Szily z O'Kellym i Stahlberg z Barczą.

W odpowiedzi załodze Pa-Fa-Wag

Nowe brigady produkcyjne organizują sportowcy

BYDGOŚCZK. Sportowcy Pomorza z wielkim entuzjazmem podjęli apel swych kolegów z Wrocławia i coraz liczniej meldują o podejmowaniu nowych zobowiązań produkcyjnych, którymi uczczą 60 rocznicę urodzin kochanego Prezydenta RP Bolesława Bieruta i wienka i święta klasy robotniczej - 1 Maja.

Ostatnio o podjęciu cennych zobowiązań donieśli członkowie koła sportowego przy Zakładach Sprzętu Okręgowego w Brodnicy. Do dnia 1 maja w ZSO powstaną dwie sportowe brigady produkcyjne i otwarta zostanie biblioteka z książkami o tematyce sportowej.

Sportowcy Stali przy Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu utworzą spośród siebie trzy brigady produkcyjne, a członkowie tego samego zrzeszenia pracujący w Fabryce Wodomierzy w Toruniu postanowili zwiększyć o

25 proc. stan odznak SPO i BSPO, zakończyć klasyfikację zawodników do 3 kwietnia, utworzyć dwie brigady produkcyjne i podnieść poziom ideologiczny wszystkich członków koła.

Członkowie ZS Giuchoniemi w Bydgoszczy wysła w czasie trwania akcji wiosenne - siewnej 12 osobową ekipę do prac w polu oraz zorganizują 20-osobową ekipę roboczą, która pomagać będzie przy remoncie stadionu ZS Gwardia i przy budowie pływalni w Bydgoszczy.

CWKS - Unia 4:2

KATOWICE. We wtorek rozpoczęły się na Torkacie finły hokejowych mistrzostw Polski. W pierwszym meczu spotkali się dwaj kandydaci do mistrzostwa tytułu: CWKS i Unia. Wygrał zwycięstwo CWKS 4:2 (3:0, 1:0, 0:2), będąc zespołem lepiej zrównanym. Najlepszymi zawodnikami w meczu byli Wieciek i Palus. W Unii wyróżnił się Csorich.

Sportowcy Stali przy Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu utworzą spośród siebie trzy brigady produkcyjne, a członkowie tego samego zrzeszenia pracujący w Fabryce Wodomierzy w Toruniu postanowili zwiększyć o

W kilku wierszach...

Do Warszawy przybyła ekipa prezentacja Łódzi 33:42. Dla tenisistów NRD, która w dniach 14-16 rozegra międzynarodowe mecze tenisowe w hali, z reprezentacją Polski. Barw naszej drużyny bronieć będą: Radzio Lics, Kwiatek lub Piatek, Filipic (junior) oraz zastępujący mistrz sportu Jędrzejowska.

Zawodnicy I i II ligi piłkarskiej będą w tym sezonie karani za wykroczenia na boisku dyskwalifikacjami na okresłoną ilość spotkań mistrzowskich. Do 10 dni przegrana niespodziewanie w meczu towarzyskim z reprezentacją Łódzi 33:42. Dla tenisistów NRD, która w dniach 14-16 rozegra międzynarodowe mecze tenisowe w hali, z reprezentacją Polski. Barw naszej drużyny bronieć będą: Radzio Lics, Kwiatek lub Piatek, Filipic (junior) oraz zastępujący mistrz sportu Jędrzejowska.

Zawodnicy I i II ligi piłkarskiej będą w tym sezonie karani za wykroczenia na boisku dyskwalifikacjami na okresłoną ilość spotkań mistrzowskich. Do 10 dni przegrana niespodziewanie w meczu towarzyskim z reprezentacją Łódzi 33:42. Dla tenisistów NRD, która w dniach 14-16 rozegra międzynarodowe mecze tenisowe w hali, z reprezentacją Polski. Barw naszej drużyny bronieć będą: Radzio Lics, Kwiatek lub Piatek, Filipic (junior) oraz zastępujący mistrz sportu Jędrzejowska.